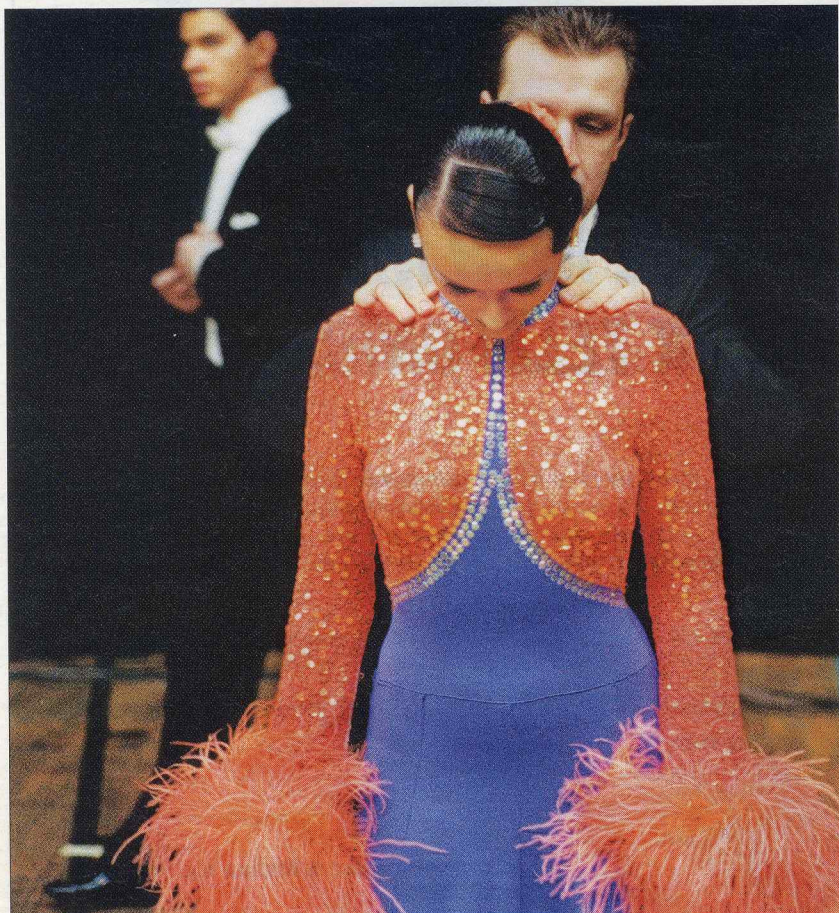




ZDJĘCIA
WOJCIECH DUSZENKO

WALC, TANGO I



OD LEWEJ:
NIEMIECCY
TANCERZE
PRZYGOTOWUJĄ
SIĘ
DO WYSTĘPU

SZAMPAN
NIE TYLKO
DLA ZWYCIĘZCÓW

TANCERZE
Z RUMUNII
- OJCZYŹNY
DRAKULI
- POKAZALI
NA PARKIECIE
PRAWDZIWIE
WAMPIRYCZNY
SHOW

PARKIET
PORYSOWANY
OBCASAMI
TANCEREK
WYGLĄDA
JAK LODOWISKO
PO MECZU
HOKEJOWYM



Zaczęło się koszmarnie. Szalejąca w nocy wichura porwała namioty i dekoracje ustawione przed halą elbląskiego Miejskiego Ośrodka Sportu. Wichura zerwała linie energetyczne i telefoniczne. Na szczęście w sobotę, 4 grudnia, było już spokojniej. Mogły się rozpocząć Mistrzostwa Świata Formacji Standardowych. Formacja to w rzeczywistości taneczna drużyna, składająca się z wielu par. Na tegorocznych mistrzostwach tańczono m.in. walca angielskiego i wiedeńskiego, quicksteпа, slowfoxa, tango.

Zwykle mistrzostwa, rozgrywane od roku 1973, wygrywają Niemcy. Tylko raz Mołdawianom udało się ich wyprzedzić. Gdy w finale wszystkie formacje odtęczyły swoje programy, na parkiet weszli sędziowie. Finał oceniany jest jawnie: każdy z sędziów ma tabliczkę z numerami od 1 do 6 i pokazuje, jakie miejsce przyznaje danej formacji. Wygrywa ta, która zdobędzie najwięcej jedynek. Elbląska formacja Jantar tańczyła jako pierwsza, była więc oceniana już na początku. Dostała cztery jedynek. Publiczność oszalała z radości. Elblążanie zostali mistrzami świata.

PD